

Doliną Issa w dal płynie

Irena Duchowska (*Litwa*)

Urodzona i mieszkająca na Litwie polska poetka, pedagog, działaczka społeczna, wielokrotnie nagradzana za krzewienie języka oraz kultury polskiej na Litwie. Uhonorowana Srebrnym Krzyżem Zasługi RP za wybitne zasługi w propagowaniu kultury polskiej.



Rzeka, fot. Rudy and Peter Skitterians z Pixabay

O Laudzie

I cóż to za Polak,

Co trylogii nie czyta

I będąc na Litwie,

O Laudę nie spyta?

*

*Nie wie o tym, że tu
Polskość wieki przetrwała.
Pamięć o Kmicicu
W legendach została.*

*

*Lubicza brak na mapie,
Ale są Wodokty Oleńki
Choć pałacu już nie ma śladu,
Zachował się kościół maleńki.*

*

*Mitruny widać po drodze,
Pacunele dumnie witają,
Na starym cmentarzu
Znani rodacy spoczywają.*

*

*Szetejnie mają nowy dwór
Kraj ten Miłozem słynie,
W parku rośnie jego dąb,
Doliną Issa w dal płynie.*

Strony rodzinne

*Dawne strony rodzinne...
Nie zamienią ich inne!*

*Pamięć o nich zostanie,
Chociaż przyszło rozstanie.*

*Ule pszczele i pasieka...
Klon widoczny z daleka,
Obok duże kasztany,
Chmiel wijący altany,*

*Krzak jaśminu za płotem,
Wygon rozległy z błotem,
Który bocian nawiedza...
Dalej już widać miedza.*

Słomianka

*Moja Słomianka,
niegdyś
zadbana rodowa siedziba.
Już niewiele po niej zostało...
Miejsce,
gdzie stała stodoła
porosło pokrzywą,
sadzawkę zasypiano
i rosną w niej krzaki,*

po studni źródlanej wody,
za gościńcem,
nie zostało śladu,
zbutwiały krzyż przy drodze,
spiłowano klony,
połamały się płoty,
znikły śliczne kwiaty,
chata zmurszała
i jakby osiadła
pod ciężarem lat.

Dziś

kłóci się z mą pamięcią,
tam już nie jest mój dom.

Sad

W starym sadzie już nie ma czereśni
I słodkiej jabłonki dziś brak
Wtulona w brzozę słyszę dawne pieśni
Pamiętam jabłek rumianych smak

*

Dawno zamilkł już młyn wesoły
Za łąką znikły zbóż złociste łany
Nie pilnują podwórza sokoły

I cymbały już nie wołają w tany

*

Brak uli w sadzie, wymarły pszczoły

Znikły w malinach szyszki chmielu

Straszą pustej sadzawki oczodoły

Sad źródłem wspomnień wielu

Ks. Jan Naumowicz

Księdza stryja osobiście nie znałam,

Ale wiele dobrego o nim słyszałam.

To legenda, honor naszej rodziny!

Akacje kwitły mu na imieniny.

*

Za swą życzliwość powszechnie lubiany,

Służbie w kościele był wielce oddany.

W Święcianach po dziś o nim pamiętają,

Świeże kwiaty grób stale upiększają.

*

Była wojna, straszne, okrutne czasy,

Odgłosy mordy pochłonęły lasy...

Niby przestępców i księży schwytano,

Błogosławiącym lud życie odebrano.

*

*Niewinnym zakładnikiem ksiądz Janek był,
Śmierć spotkał wspierając współbraci, tak żył.
Jego winą największą - bycie Polakiem!
Za nim dążymy raz utartym szlakiem...*

Zobacz też:

Mysłą gonię do Macierzy